

NSZZ

SOLIDARNOŚĆ



REGION PODLASKI



BIULETYN INFORMACYJNY NR 122 (305) ● 5.10.2003

Ludzie Stalowej Woli

Stanowisko Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność” w sprawie bieżącej sytuacji w kraju

Polska znalazła się w kolejnym ważnym momencie swojej historii. Nieudolność i nieuczciwość rządzących doprowadziła do tego, że możemy utracić wszystko, co osiągnęliśmy przez minione lata, odbudowując Polskę ze zniszczeń komunizmu - kosztem wyrzeczeń milionów ludzi codziennie cierpiących niedostatek i biedę. Wysokie bezrobocie, powiększające się obszary ubóstwa, niewypłacanie należnych wynagrodzeń, anarchizacja stosunków pracy, rosnąca przepaść między dochodami najlepiej zarabiających i resztą społeczeństwa, zapasć służby zdrowia, degradacja niektórych branż i regionów - to efekty skompromitowanych rządów Leszka Millera. Nie przeprowadzając żadnych pozytywnych zmian, rząd ten skupił się na zawłaszczaniu państwa, centralizacji kolejnych sfer życia gospodarczego i społecznego, podnoszeniu podatków i walce ideologicznej. Ostatnie przypadki ataków na Najwyższą Izbę Kontroli, Instytut Pamięci Narodowej, niezależne media czy wreszcie prowokacje podczas demonstracji - przypominają coraz bardziej lata totalitarnej władzy. Towarzyszy temu chaos decyzyjny i walki frakcyjne. Polska jest nieprzygotowana do zbliżającej się akcesji do Unii Europejskiej. Koszty tego będziemy płacić przez następne dziesięciolecia.

Nie godzimy się na to, że władza przyzwala na bezkarność nieuczciwych biznesmenów, którzy zbudowali swoje fortuny kosztem zlikwidowanych przedsiębiorstw, że państwo nie wykorzystuje swoich możliwości, aby przeciwdziałać okradaniu pracowników z wypracowanych przez nich pieniędzy.

Odrzucamy programy rządowe prowadzące do likwidacji miejsc pracy w służbie zdrowia, górnictwie, na kolei czy w hutach i pozbawiające pracowników środków do życia.

Od struktur państwa żądamy: zapewnienia wszystkim obywatelom, także najuboższym: emerytom, rencistom i



bezrobotnym, dostępu do opieki zdrowotnej, transportu publicznego, uczciwej informacji i możliwości kształcenia się.

Nie jest rolą związku zawodowego bezpośredni udział w życiu politycznym, wystawianie własnej reprezentacji politycznej ani udział w koalicjach startujących w wyborach, by zdobyć władzę. NSZZ „Solidarność” będzie się jednak wypowiadał w sprawach ważnych dla Polski i polskiej rodziny. To wynika z tradycji, statutu, programu oraz chrześcijańskich korzeni naszej organizacji.

Dlatego właśnie dziś mówimy - potrzeba przełomu! NSZZ „Solidarność” domaga się od wszystkich uczestników życia publicznego odwołujących się do solidarnościowej tradycji - stwórzcie realną alternatywę dla rujnującej kraj rządzącej lewicy i różnorodnych demagogów. Stwórzcie alternatywę programową, w której główną wartością jest człowiek, a nie pieniądź.

Siła związku zawodowego wynika przede wszystkim z siły organizacyjnej i liczebności. Dlatego apelujemy do pracowników samotnie borykających się ze swoimi problemami - nie stójcie z boku! Przyłączając się do nas zwiększycie szansę na skuteczną obronę przed zagrożeniami i realizację naszych wspólnych celów.

**BIULETYN
INFORMACYJNY
JEST PISMEM
WEWNĄTRZZWIĄZKOWYM**

**Adresy Oddziałów
Zarządu Regionu Podlaskiego
NSZZ „Solidarność”**

1. Region Podlaski
Oddział w Białym Podlaskim
17-100 Białek Podlaski
ul. 3 Maja 17
tel. 010XX 85 730-28-92
2. Region Podlaski
Oddział w Hajnówce
17-200 Hajnówka
ul. 3-go Maja 24
tel. 010XX 85 682-43-85
3. Region Podlaski
Oddział w Czarnej Białostockiej
16-020 Czarna Białostocka
ul. Torowa 15
tel. 010XX 85 710-28-82
4. Region Podlaski Oddział w Łapach
18-100 Łapy
ul. Sikorskiego 54
tel. 010XX 85 715-28-03
5. Region Podlaski
Oddział w Siemiatyczach
17-300 Siemiatycze
ul. Pałacowa 13
tel./fax 010XX85 655-31-41
6. Region Podlaski Oddział w Grajewie
19-200 Grajewo
ul. Wojska Polskiego 20
tel. 010XX 85 272-27-31
7. Region Podlaski Oddział w Sokółce
18-100 Sokółka
ul. Piłsudskiego 8
tel. 010XX 85 711-21-18
8. Region Podlaski Oddział w Mońkach
19-100 Mońki
ul. Kolejowa 2
tel. 010XX 85 716-30-03
9. Region Podlaski
Oddział w Dąbrowie Białostockiej
16-200 Dąbrowa Białostocka
ul. Tysiąclecia P.P 4
tel. 010XX 85 712-11-09
10. Region Podlaski
Oddział w Suwałkach
16-400 Suwałki
ul. Kościuszki 92
tel. 010XX 37 566-29-00
fax 566-71-06
11. Region Podlaski
Oddział w Augustowie
16-300 Augustów
Rynek Zygmunta Augusta 9
tel. 010XX 87 643-52-61
12. Region Podlaski Oddział w Sejnie
16-500 Sejny
ul. 22 Lipca 10
tel. 010XX 87 516-36-51

Biurowo Poselskie PiS Posła Krzysztofa Jurgieła informuje, iż przyjmuje interesantów od poniedziałku do piątku w godz. 9.00-15.00. Poseł Krzysztof Jurgiel pełni dyżury w poniedziałki w godz. 8.00-10.00. Adres biura: 15-432 Białystok, ul. Sienkiewicza 3 II p. tel. 742-30-37.

**Konto ZR Podlaskiego
BGŻ SA O/Białystok
20301084-116381-2705-1100**

Z PRAC

ZARZĄDU REGIONU

**Stanowisko
Prezydium Zarządu Regionu Podlaskiego NSZZ „Solidarność”
ws. sytuacji jednostek publicznej służby zdrowia
w województwie podlaskim**

Prezydium Zarządu Regionu Podlaskiego NSZZ „Solidarność” wyraża głębokie zaniepokojenie sytuacją panującą w jednostkach publicznej służby zdrowia województwa podlaskiego. Według zapowiedzi rządzącej koalicji SLD-UP, reforma wprowadzająca Narodowy Fundusz Zdrowia miała ulepszyć pacjentom dostęp do świadczeń i usług medycznych a placówkom medycznym ułatwić zawieranie umów na usługi zdrowotne. Tymczasem jest zupełnie odwrotnie.

Centrala NFZ przygotowała wojewódzki plan zabezpieczenia świadczeń zdrowotnych dla województwa podlaskiego z którego wynika, iż jest on bardzo dla województwa podlaskiego niekorzystny, a liczba usług, medycznych, znacznie mniejsza.

NFZ zamierza wykupić o 25-30 proc. mniej usług medycznych w poradniach specjalistycznych: okulistycznej, kardiologicznej i endokrynologicznej. Planuje mniej hospitalizacji na oddziałach szpitalnych, nie przewiduje finansowania 188 łóżek dla przewlekle chorych. NFZ nie przewiduje też finansowania tzw. karettek ogólnolekarskich, planuje przekazać mniej pieniędzy na oddziały ratunkowe i izby przyjęć. Nie będzie też kontraktować kosztownych zabiegów na onkologii, takich jak np. brachoterapia, radioterapia i chemioterapia.

Ponadto, przyjęte ostatnio przez rząd, założenia reformy i propozycji ustawowych, które wymuszają komercjalizację i prywatyzację szpitali oraz innych placówek medycznych, doprowadzą wprost do likwidacji publicznego systemu ochrony zdrowia w Polsce, zastępując go systemem komercyjno-rynkowym.

Już teraz, na skutek nie sfinansowania ponadlimitowych świadczeń medycznych w przychodniach Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego w Białymstoku, dyrekcja szpitala wypowiedziała umowę z NFZ. Prowadzić to może do prywatyzacji tych placówek i w efekcie pobierania opłat za świadczenia medyczne od pacjentów.

Rząd SLD-UP wybrał reformy, które zagrażają nie tylko zdrowiu każdego z nas, ale także naszym prawom obywatelskim, naszemu bezpieczeństwu i naszej godności.

Białystok, dn. 24.09.2003 roku.

**Stanowisko
Prezydium Zarządu Regionu Podlaskiego NSZZ „Solidarność”
ws. akcji protestacyjnych policjantów
i pracowników służb mundurowych**

Prezydium Zarządu Regionu Podlaskiego NSZZ „Solidarność” w pełni solidaryzuje się z protestującymi policjantami, strażakami i strażnikami granicznymi.

Słuszne żądania i postulaty pracowników służb mundurowych, pomimo pompatycznych wystąpień ministra Janika, nie są realizowane.

Łamanie przez rząd porozumień świadczy o lekceważeniu przez koalicję SLD-UP pracowników służb, które stoją na straży bezpieczeństwa i porządku naszego Państwa.

Kolejny protest przeciwko działaniom rządu, tym razem pracowników służb mundurowych, świadczy o tym że „era Milera i jego ministrów” powinna jak najszybciej stać się jedynie epizodem w historii.

Białystok, dn. 24.09.2003 r.

Pan Prezydent Miasta BIAŁEGOSTOKU

W oparciu o art. 19 ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych, Zarząd Regionu Podlaskiego NSZZ „Solidarność” odnosząc się do przesłanych projektów uchwał w sprawie:

- cen za korzystanie z transportu zbiorowego komunikacji miejskiej w Białymstoku,

- opłat dodatkowych z tytułu przewozu osób, bagażu oraz zabieranych ze sobą zwierząt do środka transportowego, informuje, iż wyraża negatywną opinię co do przedstawionych projektów uchwał.

Uzasadnienie

Z posiadanych przez Zarząd Regionu Podlaskiego NSZZ „Solidarność” informacji, wynika że w ostatnim okresie roku, Gmina Białystok podjęła decyzję o zmniejszeniu środków finansowych przeznaczonych na funkcjonowanie komunikacji miejskiej w kwocie około 5,4 mln zł. Kłopoty budżetowe Gminy Białystok są powszechnie znane. Jednakże, sytuacja w której mieszkańcy miasta korzystający z komunikacji miejskiej mieliby sfinansować luki budżetowe Gminy wynikające z przesunięcia środków finansowych na inne cele jest niedopuszczalna. Dodatkowo, za tym twierdzeniem kryje się także uzasadniona obawa, czy wpływy finansowe wynikające z projektowanych podwyżek cen za korzystanie z transportu zbiorowego trafiłyby bezpośrednio do spółek komunikacyjnych.

Reorganizacja zasad funkcjonowania komunikacji miejskiej jest być może słuszna. Nie powinna jednak odbywać się kosztem mieszkańców, w szczególności gdy ciągle wzrasta bezrobocie i panuje powszechna bieda, a władze miejskie nie bardzo wiedzą jak się z tymi problemami uporać.

Ponadto, wielkość inflacji, jak również kształtowanie się poziomu cen paliw, nie przemawiają za taką skalą podwyżek cen biletów, jaką proponuje się w projektowanych uchwałach.

Z tego więc powodu Zarząd Regionu Podlaskiego NSZZ „Solidarność” postanowił ustosunkować się negatywnie do przedstawionych projektów uchwał.

Białystok, dn. 24.09.2003 r.

W żałobnym nastroju

Pracownicy podlaskich placówek medycznych zorganizowali specjalną konferencję prasową, by oświadczyć, że najnowsze pomysły rządu dotyczące przekształcenia szpitali w spółki handlowe to gwóźdź do trumny całej służby zdrowia.

- Proponowane przez rząd zmiany w służbie zdrowia zrujnują naszą opiekę medyczną, a pacjenci zapłacą za to swoim zdrowiem - stwierdzili przedstawiciele związków zawodowych istniejących w podlaskich szpitalach i przychodniach. Według nich, pomysł na przekształcenie zakładów opieki zdrowotnej w spółki handlowe to niebezpieczne dla wszystkich obywateli podejmowane przez rząd próby pozbycia się odpowiedzialności za utrzymanie finansowe całego systemu służby zdrowia przy jednoczesnej chęci zatrzymania sobie przywileju kierowania tym systemem poprzez dyktat NFZ.

Przedstawiciele związków zawodowych z rozmysłem wybrali na miejsce swego protestu teren bardzo nietypowy - jeden z białostockich zakładów po-

grzebowych. - To chwila zadumy i refleksji nad upadającą służbą zdrowia, dlatego zebraliśmy się w tym miejscu - mówili. Kierunek przekształcania państwowych zakładów służby zdrowia w spółki handlowe jest dla związków nie do zaakceptowania, gdyż - według nich - spowoduje on bankructwo wielu szpitali i przychodni. Zmiany proponowane przez resort zdrowia wprowadzają dyktat NFZ, który po ich ewentualnym wejściu w życie będzie miał prawo odmówić podpisania umów z placówkami, które w ciągu trzech miesięcy nie przekształcą się w prywatne spółki.

Protest związkowców wywołała również planowana przez dyrekcję Publicznego Szpitala Klinicznego w Białymstoku prywatyzacja przyszpitalnych przychodni specjalistycznych. Szpital wypowiedział umowę NFZ i chce od 1 listopada br. pobierać od klientów przychodni opłaty za wizyty. Związkowcy mają jeszcze w planach zorganizowanie na ulicach miasta dużej akcji protestacyjnej z udziałem białostoczan.

(ND)

Niestrawność w Świdnicy

Okolo 100 związkowców z NSZZ „Solidarność” piketowało 4 października br. przed świdnickim McDonaldem w obronie pięciu zwolnionych dyscyplinarnie pracowników.

Zdaniem związkowców z KZ NSZZ „Solidarność”, ich koledzy zostali zwolnieni za założenie związku zawodowego. Według McDonalda, za nieprawidłowości w firmie. Pod koniec września tego roku ze świdnickiej restauracji McDonalda zostało zwolnionych dyscyplinarnie pięciu menedżerów. Według zwolnionych, do wyrzucenia ich z firmy doszło dzień po tym, jak założyli w firmie związek zawodowy. Według rzecznika McDonalda, Krzysztofa Kłapy, zwolnienia nie mają nic wspólnego z działalnością związkową. „Osoby te zostały zwolnione, gdyż dopuściły się nieprawidłowości” - oświadczył rzecznik.

Związkowcy domagali się przede wszystkim przywrócenia zwolnionych osób do pracy, respektowania ich praw oraz pozwolenia na działalność związkową pracownikom McDonalda. „Domagamy się należytego traktowania pracowników tej firmy” - powiedział przewodniczący ZR NSZZ „Solidar-

ność” Na Dolnym Śląsku Janusz Łaznowski.

„Zostaliśmy zwolnieni w związku z zatrzymaniem naszego kierownika, który podejrzany jest o defraudację pieniędzy. McDonald's uważa, że mamy z tym coś wspólnego. Nazywają nas złodziejami” - powiedziała zwolniona menedżerka i członkiem NSZZ „Solidarność” Anna Krystyniak. Dodała, że to tylko pretekst. Prawdziwym powodem zwolnienia jest założenie przez pracowników związku zawodowego NSZZ „Solidarność”.

Do piketujących nie wyszedł żaden przedstawiciel McDonalda. Jedyną osobą reprezentującą firmę był rzecznik, który przybył na miejsce, aby rozmawiać z dziennikarzami, a nie z piketującymi.

Fot. „Gazeta Wyborcza”



XVI Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”

W dniach 26-27 września 2003r. w Stalowej Woli odbywał się XVI Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”.

Obrady poprzedziła uroczysta msza św. w intencji Ojczyzny, którą odprawił ks. Bp Edward Frankowski. W homilii ks. biskup wezwał do obudzenia sumień i odkłamania historii. „Trzeba odkłamać, powiedzieć prawdę o początkach Solidarności. Czym ona była, kim byli ci ludzie, którzy ją szczerym sercem, bezinteresownie tworzyli”. Przypomniał słowa Ojca Świętego, że niewypłacanie pracownikom wynagrodzeń jest grzechem wołającym o pomstę do nieba, podobnie jak źle prowadzona restrukturyzacja, prowadząca do upadłości przedsiębiorstw i dramatów wielu pracowników i ich rodzin. Musimy być solidarni, musimy być razem, bo tylko w jedności nasza siła – mówił ks. biskup. Znow jak 23 lata temu trzeba wracać do „Solidarności”, do obrony godności człowieka, do obrony praw pracowników, do obrony miejsc pracy, do obrony rodzin, zakładów pracy, do obrony Polski. Nie byłoby protestów, marszów na Warszawę i blokad, gdyby postulaty ludzi pracy nie były lekceważone, gdyby nie doprowadzono ludzi do rozpacz. Niechaj ten Zjazd będzie światłem w tunelu, w drodze do zwycięstwa.

Obrady przebiegały pod hasłem „W Polsce nie ma ludzi niepotrzebnych”. W swoim wystąpieniu, przewodniczący Janusz Śniadek mówił o arogancji rządzących, nasilających się protestach różnych grup zawodowych. Podkreślił, że organizowane przez „Solidarność” akcje protestacyjne nie mają charakteru politycznego, lecz prowadzone są w obronie zagrożonych praw pracowniczych i związkowych. W trakcie takich akcji rodzą się postulaty „S”.

W ostatnim czasie do dotychczasowej listy postulatów włączone zostały dwa nowe: sankcje za niepłacenie wynagrodzeń mają być równe sankcjom za niepłacenie podatków, a pracodawcom w koszty funkcjonowania firmy powinno być wolno wliczać wyłącznie wypłacone pracownikom wynagrodzenia. Przewodniczący przytoczył wyniki sondażu wskazujące, że 80% Polaków popiera postulaty „S”, a 40% deklaruje zaufanie do związku. Zwrócił uwagę na konieczność poważnego zaangażowania się w pozyskiwanie nowych członków związku i zaapelował o zgodne działanie w obronie ludzi, miejsc pracy i walkę z biedą. Przyłączył się do „S” Emocje wywołała dyskusja o sytuacji w kraju, w trakcie której wielu delegatów wzywało do rozpoczęcia strajku generalnego, a przewodniczący Komitetu Strajkowego Huty Stalowa Wola, Henryk Szostak wręcz domagał się przekształcenia Komisji Krajowej w Komitet Strajkowy. Ostatecznie przyjęto stanowiska, w którym delegaci uznając, że Polska znalazła się w kolejnym ważnym momencie swojej historii, dokonali totalnej krytyki rządzącej koalicji. Zwrócili się do wszystkich uczestników życia publicznego odwołujących się do solidarnościowych tradycji o stworzenie realnej alternatywy dla rujnującej kraj lewicy i różnorakich demagogów, w której główną wartością będzie człowiek, a nie pieniądz. Zaapelowali też do pracowników samotnie borykających się samotnie ze swoimi problemami o przyłączenie się do „S”, zwiększając tym szansę na skuteczną obronę przed zagrożeniami i realizację wspólnych celów. Przyjęli również uchwałę, w której domagają się od rządu: bezwzględnej ochrony wypłaty wynagrodzeń, skutecznych działań zmierzających do ograniczenia bezrobocia, działań osło-

nowych dla osób tracących pracę w tym zasiłków i świadczeń przedemerytalnych, działań zmierzających do zaprzestania szykanowania z powodu przynależności związkowej. Równocześnie, zobowiązali Komisję Krajową do przeprowadzenia ogólnokrajowych konsultacji na temat form krajowej akcji protestacyjnej, ze strajkiem generalnym włącznie. Celem doprecyzowania zgłoszonych podczas tych konsultacji postulatów, jak również scenariusza ogólnopolskiej akcji protestacyjnej, w październiku zorganizowane zostanie nadzwyczajne posiedzenie KK.

Długoletni sekretarz Komisji Krajowej, Józef Niemiec, z racji wybrania go na sekretarza Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych, złożył rezygnację z członkostwa w Komisji Krajowej. Gorąco żegnany przez delegatów, obiecał jak najlepiej reprezentować „S” w Brukseli, aby nie zepsuć jej dotychczasowej dobrej opinii, jaką się cieszy na Zachodzie. Rezygnacja J. Niemca wiązała się z koniecznością przeprowadzenia wyborów uzupełniających do KK. Przewodniczący Janusz Śniadek zgłosił kandydaturę Małgorzaty Franczyk, a przewodniczący regionu Małopolska kandydaturę Bronisława Gibadło. Podczas pierwszej tury głosowania żadnemu z kandydatów nie udało się uzyskać wymaganej liczby głosów (ponad 50%), jednak M. Franczyk uzyskała ich więcej niż B. Gibadło, przechodząc automatycznie do drugiej tury wyborów. W drugiej turze M. Franczyk uzyskała ponad 50% głosów, stając się tym samym nowym członkiem KK. Złożyła też uroczystą przysięgę, zobowiązując się być godną kontynuatorką idei „S”, bronić praw i godności człowieka bez względu na ponoszone konsekwencje...

W trakcie drugiego dnia zjazdu odbyła się ogólnopolska akcja poparcia dla protestujących pracowników Huty Stalowa Wola. W manifestacji uczestniczyło około 6 tysięcy związkowców z całego kraju, w tym przedstawiciele regionu rzeszowskiego. Związkowcy zgromadzili się pod pomnikiem premiera Eugeniusza Kwiatkowskiego (twórcy przedwojennego Centralnego Okręgu Przemysłowego), gdzie złożyli kwiaty a następnie ruszyli pochodem przez ulice miasta do Huty Stalowa Wola: skandując hasła, gwizdząc, rzucając petardy. Przemarsz zakończył krótki wiec pod bramą Huty. Odbyła się tam również uroczystość poświęcenia krzyża i odsłonięcia tablic upamiętniających robotnicze protesty, od 1980 r. do chwili obecnej. ■



**Uchwała
Krajowego Zjazdu Delegatów
NSZZ „Solidarność”
ws. działań Związku
w obronie praw pracowniczych**

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” wobec dramatycznej sytuacji polskich pracowników, upadku wielu zakładów pracy, a także permanentnego łamania praw pracowniczych i związkowych domaga się od rządu:

- bezwzględnej ochrony wypłaty wynagrodzeń
- skutecznych działań zmierzających do ograniczenia bezrobocia
- systemów osłonowych dla osób tracących pracę w tym zasiłków i świadczeń przedemerytalnych
- działań zmierzających do wyeliminowania przypadków szykanowania z powodu przynależności związkowej.

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” zobowiązuje Komisję Krajową do wykorzystania wszelkich środków do realizacji tych celów oraz przeprowadzenia ogólnozwiązkowej konsultacji na temat form krajowej akcji protestacyjnej ze strajkiem generalnym łącznie.

Współpraca międzynarodowa

W najbliższym czasie działania NSZZ „Solidarność” w dziedzinie współpracy międzynarodowej muszą uwzględnić dwa istotne elementy, postępującą globalizację gospodarki światowej i zbliżające się rozszerzenie Unii Europejskiej.

NSZZ „Solidarność” będzie włączać się do działań Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych (MKWZZ) i Światowej Konfederacji Pracy (SKP), które mają na celu przygotowanie nowej strategii międzynarodowego ruchu związkowego na rzecz demokratyzacji światowej gospodarki i przywrócenia równowagi kapitał - praca. Zmiany w gospodarce światowej w zasadniczy sposób dotyczą metod działania związków zawodowych, które aby sprostać wyzwaniom globalizacji i współczesnego świata muszą wypracować nowe podejście do międzynarodowej akcji związkowej i dokonać pewnego przegrupowania strukturalnego. Uczestniczyliśmy w pierwszym etapie Debaty Milenijnej zorganizowanej przez MKWZZ, której zadaniem jest wytyczenie strategii na 21 wiek. Naszym zdaniem wstępne wyniki tej debaty nie są wystarczające, jakkolwiek dają pewne wskazówki co do sposobów konsolidacji ruchu pracowniczego.

Celem jest znalezienie wpływu na przedsiębiorstwa międzynarodowe, rządy najbogatszych państw i organizacje międzynarodowe.

Nie wystarczy wypracować metody dostosowania działania związków zawodowych do nowych okoliczności celem przetrwania, należy również znaleźć sposoby wpływu na gospodarkę światową, na struktury przedsiębiorstw międzynarodowych, rządy najbogatszych państw (G 7), międzynarodowe instytucje finansowe (Międzynarodowy Fundusz Walutowy, Bank Światowy) czy organizacje międzyrządowe jak Światowa Organizacja Handlu (WTO) czyli te grupy decydentów, które kierują gospodarką światową w sposób mało przejrzysty i poza wszelką kontrolą. Uważamy więc, że drugi etap Debaty Milenijnej powinien przebiegać dwutorowo i koncentrować się z jednej strony na strukturalnym wzmocnieniu krajowych i międzynarodowych organizacji związkowych, z drugiej zaś na strategii optymalnego wykorzystania zorganizowanej siły pracowniczej dla zmiany niekorzystnego układu sił i włączenia globalnego ruchu związkowego do procesu podejmowania decyzji na poziomie światowym i w konsekwencji do reorganizacji struktury światowej gospodarki.

Będziemy włączać się do akcji nacisku na rządy, przede wszystkim poprzez wywieranie presji na Rząd RP, aby włączył do reguł działania Światowej Organizacji Handlu (WTO) wymiar socjalny i zasadę przestrzegania podstawowych standardów pracy MOP. Podobnie będziemy domagać się od międzynarodowych instytucji finansowych przestrzegania zasady informacji, konsultacji i dialogu ze związkami zawodowymi.

NSZZ „Solidarność” będzie dążyć do jedności związkowej w świecie.

Osiągnięte, przy naszym aktywnym udziale w wyniku inicjatywy zjednoczeniowej X KZD z 1998 roku, zbliżenie MKWZZ i SKP uważamy za niewystarczające. Powtarzamy naszą opinię, iż wspólne działanie niezależnych, demokratycznych i reprezentatywnych związków zawodowych w jednej konfederacji międzynarodowej, przy poszanowaniu praw i tożsamości każdej z organizacji członkowskich pozwoliłoby uniknąć niepotrzebnej rywalizacji, rozproszenia sił i środków oraz przyczyniłoby się do większej skuteczności międzynarodowej akcji związkowej. Przestrzeganie podstawowych zasad deklaracji ideowej, wspólnota wartości, demokratyczne struktury, przejrzystość procedur stanowią wystarczającą gwarancję zachowania pluralizmu wewnętrznego i respektowania aspiracji każdej z organizacji członkowskich zjednoczonej organizacji międzynarodowej, podobnie jak obecnie ma to miejsce w MKWZZ i SKP, do których NSZZ

„Solidarność” jest afiliowana od 1986 roku. Wzywamy więc ponownie obydwie konfederacje aby nie tworzyły sztucznych barier i dążyły do jedności.

NSZZ „Solidarność” będzie nadal prowadził kampanię na rzecz wzmocnienia, tworzenia i rozwoju niezależnych ruchów związkowych na całym świecie. Będziemy protestować wszędzie tam, gdzie prawo pracowników do zrzeszania się w związki zawodowe nie jest respektowane. Będziemy przeciwstawiać się zarówno rządowi, które prowadzi politykę łamania praw pracowniczych i związkowych, nieprzestrzegania standardów Międzynarodowej Organizacji Pracy (MOP) jak i wykorzystywaniu tych zjawisk przez przedsiębiorstwa międzynarodowe. Będziemy też mobilizować zaprzyjaźnione zagraniczne związki zawodowe do przeprowadzenia wspierających akcji solidarnościowych, gdyby zagrożone były prawa pracowni-
cze i związkowe w Polsce

Związek będzie wykorzystywał do świadczenia innych organizacji związkowych. W wielu dziedzinach związkowej działalności organizacje z innych krajów mają wieloletnie i bogatsze doświadczenie. Konieczne jest zapoznanie z nimi działaczy, aby lepiej przygotować ich do działalności w najbliższej kadencji.

NSZZ „Solidarność” opowiada się za wzmocnieniem europejskiego modelu socjalnego i demokratyzacją instytucji unijnych.

Szczególnego znaczenia nabierają działania NSZZ „Solidarność” w Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych (EKZZ) zarówno wobec nadchodzącego rozszerzenia Unii Europejskiej jak i w związku z pracami Konwentu, który określił przyszły kształt instytucjonalny i traktatowy Unii Europejskiej. Poprzez EKZZ, a także poprzez polski rząd będziemy domagali się, aby przyjął on następujące zalecenia do akceptacji przez Konferencję Międzrządową:

- wzmocnienie wymiaru społecznego Unii opartego na wspólnej polityce dotyczącej zatrudnienia, warunków pracy, zabezpieczenia socjalnego jako przeciwwagi wobec Unii Ekonomicznej i Monetarnej,
- konstytucyjne zapewnienie powszechności dostępu obywateli do podstawowych usług,
- prawo do tworzenia ponadgranicznych związków zawodowych wraz z prawem do negocjacji ponadgranicznych układów zbiorowych,
- włączenie do Traktatu konstytucyjnego UE modelu socjalnego opartego na dialogu partnerów społecznych, ich prawie do informacji, konsultacji oraz współdecydowania,

- włączenie do Traktatu konstytucyjnego UE Karty Podstawowych Praw z Nicei, tak aby jej przepisy były prawnie obowiązujące, możliwe do wyegzekwowania, a ich przestrzeganie kontrolowane,

- demokratyzacja instytucji unijnych przez wzmocnienie roli ciał przedstawicielskich, nadanie procedurom podejmowania decyzji większej przejrzystości i ograniczenie zasady jednomyślności do zagadnień konstytucyjnych jak przyjmowanie poprawek do Traktatu, określanie kompetencji UE i granic stosowania zasady pomocniczości, równowagi międzyinstytucjonalnej oraz poszerzenia Unii.

NSZZ „Solidarność” wyraża przekonanie, że Unia Europejska to nie tylko wspólnota określona traktatowo lub konstytucyjnie lecz także wspólnota ducha. Będziemy pracować na rzecz wykształcenia tożsamości europejskiej opartej na wspólnych korzeniach, dziedzictwie i wartościach, pośród których spuścizna tradycji chrześcijańskiej należy do najcenniejszych i najbardziej w naszym kraju szanowanych.

NSZZ „Solidarność” będzie głównie angażować się w europejski dialog społeczny poprzez EKZZ i Europejskie Federacje Branżowe. Wejście Polski do Unii Europejskiej da naszemu Związkowi dodatkowe narzędzia i ścieżki oddziaływania na pracodawców i rząd w interesie pracowników, ale też stworzy wyzwanie jakim jest przygotowanie naszych struktur i działaczy do skutecznego wykorzystania tych możliwości. Po akcesji nasi przedstawiciele będą mieli

możliwość w pełni uczestniczyć z prawem głosu stanowiącego przy podejmowaniu decyzji w procesie negocjacji na poziomie europejskim i to zarówno w fazie ustalania mandatu zespołów negocjacyjnych, w trakcie samych negocjacji jak i przy akceptacji bądź odrzuceniu ich rezultatów. Również uchwały i stanowiska EKZZ wobec instytucji europejskich nabiorą dla nas większego znaczenia, gdyż będą dotyczyć nas bezpośrednio, co pociągnie za sobą konieczność pełnego zaangażowania naszych ekspertów i działaczy w ich tworzenie, tak aby ich treść i skutki jakie przyniosą najlepiej służyły NSZZ „Solidarność”.

Związek będzie dalej przygotowywał działaczy do pracy w Europejskich Radach Zakładowych. Już obecnie działacze szczebla zakładowego uczestniczą w pracach niektórych europejskich rad zakładowych (ERZ) w charakterze członków lub obserwatorów, zależnie od woli i przyzwolenia pracodawców. W chwili akcesji zaczną obowiązywać w Polsce przyjęta już ustawa wdrażająca postanowienia dyrektywy europejskiej w sprawie ERZ, ustanawiająca obligatoryjność włączenia do ich składu przedstawicieli załóg polskich zakładów stanowiących część przedsiębiorstw działających na poziomie UE. Nasi działacze muszą być dobrze przygotowani do skorzystania z tej dodatkowej możliwości informacji i konsultacji z pracodawcą na poziomie europejskim oraz koordynacji z partnerami związkowymi z innych krajów pracującymi w tej samej grupie przedsiębiorstw. ■

budowę lepszego świata nie mogą odrzucić tego „kamienia węgielnego” jakim jest Chrystus. Sumienia trzeba obudzić! Jeżeli naród duchowo się nie odnowi, wciąż będzie przeżywał rozliczne zniewolenie. Wciąż będzie przedmiotem rozlicznych manipulacji w rękach ludzi bez sumienia i bezbożnych. Będzie nadal eliminowany i pozbawiony mocy władania sobą i szanowania praw, które mu się należą. W ostatnich latach wciąż obserwujemy jak można zniekształcić najpiękniejsze ideały wolności doprowadzając nawet do absurdu. Po 1989 r. zamiast tak oczekiwanej wolności opartej na zrozumieniu swoich praw i obowiązków, zyskaliśmy niczym nieograniczony i wszechogarniający luz moralny i permissywnizm moralny na modłę porzekadła: „Róbta co chceta”. I dziś, ci sami ludzie przyłożyli rękę do niszczenia polskości. Sprzedając obcym resztkę majątku, banków mediów, do demontowania „S” aż do całkowitego jej zdemontowania.

My, Polacy, od około 60 lat przeżywamy boleśnie poniewieranie patriotyzmu naszej Ojczyzny i dumy narodowej. Niestety, wiele tak zwanych elit nie nauczyli się patriotyzmu, ale wciąż mają w sobie zakorzenione służalstwo. Takie haniebne służalstwo, lizusostwo, tym którzy im dobrze płacą, od których pieniądze biorą. Przymilają się swoim najczęściej zagranicznym chlebodawcom. Natomiast na ich życzenie szkalują to, co dla nas jest najdroższe, czy to chodzi o wiarę, czy o nasze uczucia narodowe, czy o nasze ideały i wartości. Ciągłe lekceważenie się, czy niedocenia się dorobku polskich mężów stanu, naukowców, inżynierów, architektów i próbuje się nas na wszelki sposób zakompleksić, żebyśmy uwierzyli, że niczego nie potrafimy, że jesteśmy do niczego, że to tylko obcy i inne narodowości mogą tu coś zrobić, a Polacy niczego tu już nie zrobią. Zmierza się do wywrócenia wszelkich dobrych tradycji, aby nie była twórczą siłą narodu. Rezygnuje się dorobku kulturowego całych pokoleń, nie zważając na to co piękne w naszej kulturze, co uniwersalne, przez co my możemy mieć poczucie wartości wobec innych narodów w Europie i świecie, mając świadomość posiadania tych wartości.

I pytamy, co pozostało po zwycięstwie „S”? Ogromny entuzjazm i zapał próbują wepchnąć w dziurę budżetową. Sprzedane fabryki, przemysł, ogromne bezrobocie. Zwycięstwo chce się zamienić w klęskę. Zamiast reformować państwo jak najszybciej sprzedaje się. Naród czuje się opuszczony, osamotniony,

Homilia ks. bp Edwarda Frankowskiego

Najmilsi w Chrystusie Panu Bracia i Siostry, przedstawiciele zarządów regionów, zarządu krajowego NSZZ „S”, delegaci, wszyscy najmilsi w Chrystusie Panu zgromadzeni w tej bazylice archikatedralnej pod wezwaniem Matki Bożej Królowej Polski. Wyrażam moją wielką radość, że to właśnie tutaj w tej świątyni, w Stalowej Woli, która wpisała się w sposób znaczący w zwycięstwo „S”, dzisiaj mamy tych, którzy cieszą się największym zaufaniem swoich członków w zakładach pracy.

Bardzo wam dziękuję za wszystkie dotychczasowe dobre rady, które się przysłużyły dobru Ojczyzny. Za to chciałbym gorąco podziękować.

Zbliżają się okrągłe rocznice Porozumień Sierpniowych także i śmierci patrona „S” ks. Jerzego Popiełuszki. W obliczu tych rocznic dokonuje się dzisiejszy wielki Zjazd Krajowy. Zaczynamy od modlitwy. Matka Teresa z Kalkuty powtarzała często, że „wszystko

trzeba zaczynać od modlitwy. Gdyby wszyscy rządzący przywódcy spędzali godzinę na kolanach przed Bogiem, to mielibyśmy lepszy świat. Gdyby wszystkie rodziny na świecie spędzały godzinę na wspólnej modlitwie wierząc, że zapanałby pokój na świecie. Tak jak miłość zaczyna się w domu tak i pokój zaczyna się w domu, kiedy rodzinę jednoczy modlitwa”.

Jakże wielkim cieszylibyśmy się szczęściem gdyby wszyscy władcy, rządzący dali Chrystusowi rządzić, podporządkowali swoją wolę, woli Chrystusa. Wtedy tylko można by uleczyć wiele ran, zaprowadzić ład, wytrącić broń, gdy wszyscy przyjmą panowanie Chrystusa, „gdy wszelki język wyzna, że Jezus Chrystus jest Panem”. Natomiast bez powrotu do Chrystusa ani człowiek nie może się odnaleźć, ani naród nie może odzyskać poczucia podmiotowości i suwerenności. Wszyscy odpowiedzialni za

bo zajmują się sobą, swoimi prywatnymi interesami, swoimi korzyściami materialnymi. Tylko liczą ile można było dotychczas zarobić na tym narodzie; upokorzonym, zmęczonym, pozbawionym radości, załknionym o jutro poszczególnych miejsc pracy i zakładów. Powszechne jest przekonanie o prywatyzacji polskiego majątku, że jest nieodpowiedzialnie i czynione przez nieodpowiednich ludzi, którzy niszczą polską gospodarkę, ograbiają naród. Chociaż wyrządzają nam wielką krzywdę, nie ponieśli żadnej odpowiedzialności, ani politycznej, ani karnej. Do dziś piastują wysokie stanowisko, mimo że ich sprawy prowadzone są przez prokuratury. Wiele spraw pozostało nieskończonych, wiele umorzonych.

Melchior Wańkowicz autor „Sztafety“ na pewnym spotkaniu w dużej grupie ludzi wyrzucił za drzwi pewnego literata mówiąc: „To co pan pisze, jest ohydne, jest obrzydliwe, jest kłamstwem. Nie ma pan prawa obracać się wśród przyzwoitych ludzi“.

Nie rozliczenie minionego pięćdziesięciolecia spowodowało, że trwają i dobrze się mają zestarzałe relikty przeszłości i ich spadkobiercy. Wprowadzeni tam na drodze manipulacji politycznych zachwaszczają nasz dom ojczyści. „Panie daj nam uprzątą nasz dom ojczyści, niech będzie skromny ale czysty, niech prawo zawsze prawo znaczy, a sprawiedliwość sprawiedliwość“. Wołamy dzisiaj o odkłamanie „S“, gdzie do jednego worka wrzucono i kata i ofiarę, gdzie zniszczono przez media etos „S“, gdzie najgorsze słowa wyrzucano przeciw „S“ posadzając ją o wszystko co najgorsze. I to przywarło. Czas najwyższy, żeby odkłamać, żeby wrócić do źródła, żeby stało się sprawiedliwości za dość. Żeby jednego losu nie mieli ci, którzy zdradzali i ci którzy walczyli, żeby „S“ była „S“ polską i chrześcijańską. Trzeba odkłamać, powiedzieć prawdę o początkach „S“. Czym ona była, kim byli ci ludzie, którzy ją szczerym sercem, bezinteresownie tworzyli? Co to był stan wojenny, jaką krzywdę wyrządził „S“, jak ją zniszczył? Dlaczego 800 tys. do 1 mln Polaków musiało wyjechać z Polski? Trzeba się nad tym zastanowić i powiedzieć prawdę o ludziach, którzy są winni tej klęsce, którą przeżywa „S“ - niezastudzonej klęsce, bo zryw był ogromny, ideały wielkie. Była wielka pomoc Matki Najświętszej i praca Ojca Świętego. A dzisiaj mamy w sobie taką gorączkę. To co miało być wspaniałe, zostało brutalnie zniszczone. Potem było już łatwo manipulować, wprowadzać konie trojańskie, od środka ją rozsądzać,

szukać agentów, przekupnych, sprzedajnych, którzy mieli za zadanie zdeptać, skopać, zniszczyć, żeby „S“ kojarzyła się z czymś najgorszym, żeby trzeba się było lękać i krępować mówić o „S“.

Przez 23 lata nie wyzwoliliśmy się spod różnych form zniewolenia, w które wpędziła nas obłądana filozofia i polityka ateizacji, demoralizacji, zabijania godności w narodzie i jego podmiotowości, tożsamości. Naród nie może jeszcze dotąd być gospodarzem w swoim domu ojczyści, bo człowiek jest odczłowieczony, bo prawo i polityka są odczłowieczone, bo media są odczłowieczone, bo zamiast służyć wszystko człowiekowi, to wszystko jest podporządkowane pieniądzu. Mamona jest na pierwszym miejscu a człowiek jest na końcu. Liczy się korzyść ekonomiczna, a nie liczy się człowiek. Przez 10 lat III Rzeczypospolitej jednego na pewno nie dało się zrobić. To znaczy: wystawić uczciwego rachunku krzywd tym, którym się to należało za pół wieku zniewolnia, za zabójstwa polityczne, za pacyfikację społecznych protestów, za bezprawie, za stan wojenny za klęskę cywilizacyjną, z której tak trudno nam się dziś wygrzebać. U nas sprawiedliwość została uznana za przedawnioną. „Złe to czasy, gdy sprawiedliwość nabiera wody w usta. Dla pokoju i spokoju w Ojczyźnie, dla stworzenia warunków do radosnego, owocnego budowania domu ojczyści trzeba najpierw usunąć to wszystko, co naród odczuwa jako niesprawiedliwość społeczną. Zbyt wiele jest krzywd osobistych, społecznych wynikających z tego, że sprawiedliwość nie idzie w parze z miłością. Często jest to rażąca niesprawie-

dliwość. - To są słowa ks. Jerzego Popiełuszki. I my też nie możemy wierzyć w międzynarodową sprawiedliwość, kiedy tak trudno w Ojczyźnie o sprawiedliwość. Jeśli tak trudno od swoich to o ileż trudniej będzie od obcych. Nie możemy wierzyć w międzynarodową sprawiedliwość, bo mocarstwa swoją potęgę budowały na ogromnym wyzysku. Do dnia dzisiejszego nie wyszły poza swój własny egoizm. I jeszcze bardziej są wyrachowani i bezwzględni. Narody bogate osaczają biedne i zmuszają do zachowania zasad humanitarnych, których sami nie przestrzegają.

Praca naszego narodu, całych pokoleń, które za głodowe pensje w pocie czoła zdobywały i pomnażały ten wspólny majątek i dobro narodowe stała się łupem chciwych finansistów. Złodzieje, którzy rozgrabiają Polskę zainstalowali się w sercach wielkich miast i swoimi mackami kontrolują całe życie ekonomiczne naszego kraju. Robią to z tym samym zuchwalstwem z jakim wymieniali pieniądze handlarze w świątyni jerozolimskiej, uczyniwszy świątynię „jaskinią zbójców“. A Jezus wyrzucił wszystkich sprzedających w świątyni, powywracał stoły, rozrzucił pieniądze. Bo ze złodziejami się nie dyskutuje, złodziei się wyrzuca tak szybko, jak to jest możliwe.

Tych, którzy ukrywają przestępców, obsypują ich pochwałami, nieodpowiedzialnych polityków, dla których tylko pieniądze i łapówki się liczą za kontrakty i tych którzy korumpują łapówkami zarządzających wspólnym dobrem i tych też trzeba tak potraktować jak traktuje się złodziei.

ciąg dalszy na str. 8



Kardynał Stefan Wyszyński powiedział, że „nie można wchodzić w takie układy i przyjmować takich zobowiązań międzynarodowych, które byłyby krzywdą dla kultury narodowej i dla suwerenności gospodarczej. (...) Bożych rzeczy na ołtarzach Cezara składać nam nie wolno! Non possumus!” - powiedział ks. kardynał Stefan Wyszyński, 8 maja w 1953 roku i tego samego roku, 25 września został aresztowany późnym wieczorem po wygłoszeniu kazania w kościele św. Anny w Warszawie. Wywieziono go najpierw do Gietrzwałdu, potem do Stoczka Warmińskiego potem do Prudnika śląskiego, a w końcu w 1955 do Komańczy. Po aresztowaniu za dwa i pół miesiąca ksiądz Prymas ułożył w więzieniu ułożył „Akt osobistej i oddania narodu całego w niewolę Matki Najświętszej”.

Coraz częściej docierają do nas informacje, że będą restrukturyzowane kolejne przedsiębiorstwa przez upadłość. Stocznia Szczecińska, Gdańska, Gdynia, Tonsil, Mielec. Cała lista bardzo się wydłużyła. I rodzi się pytanie w czyich głowach mogła zrodzić się taka niedorzeczność, że proponuje się uzdrowienie gospodarki przez jej uśmiercenie. Bo upadłość stanowiąca bankructwo przedsiębiorstwa jest przecież dosłownie śmiercią przedsiębiorstwa. Syndyk jest przecież grabarzem, przedsiębiorcą pogrzebowym, a nie lekarzem zakładu. Pod hasłem restrukturyzacji doprowadza się do bankructwa kolejne przedsiębiorstwa, branże i całą gospodarkę. Od strony moralnej jest to naganne, bo się wyraża nieodwracalne i niepowtarzalne szkody, które nie są wynikiem ekonomicznego rachunku tylko politycznych

decyzji. Więc jaki sens ma taka restrukturyzacja, która nie opiera się na jasnych kryteriach oceny efektywności a tylko ma podłoże polityczne. I na rezultat nie trzeba długo czekać. Wielu wykorzystywanych przez zarządy, lekceważonych z przerażeniem patrzą, że w czasie gdy pracownikom odbiera się ostatni grosz i resztę nadziei, są świadkami szalejącej korupcji władzy, rozkładu państwa, pokrętniej przywatyżacji, rozkradania majątku narodowego, fałszywych restrukturyzacji i wyprzedazy majątku narodowego za bezcen.

Zmowa paserów, gangsterów ekonomicznych często ma tutaj miejsce. O pomstę do nieba woła doprowadzanie do upadłości tych zakładów, kopalń, hut, które mają perspektywę spokojnie przygotować się, mądrze przeprowadzić restrukturyzację a nie na „japu capu“, „na kolanie“, żeby się nikt nie zorientował, co się stało. Bo tu widać brak jasnej polityki państwa. Ciężko chora gospodarka, ciężko chora służba zdrowia istnieją dzięki wielkiemu zdeterminowaniu pracowników. Coraz częściej są łamane prawa ludzi. Zatrzymywane są wynagrodzenia za pracę. Z tych powodów najostrzejsze są protesty, o których ciągle słyszemy z głódówką włącznie, w obronie miejsc pracy, o wypłacenie zaległych pensji. Jak powiedział Ojciec Święty, Jan Paweł II: „Zatrzymywanie wynagrodzeń to grzech wołający o pomstę do nieba“. Takie sytuacje prowadzą coraz częściej do demoralizacji, degradacji społecznej. Wtedy jest totalny rozkład życia moralnego w całym społeczeństwie i w całym narodzie, bo nie ma przykładu z góry, a „ryba psuje się od głowy“. Ponad 90 proc. pracodawców

naruszyło w ubiegłym roku przepisy dotyczące wypłaty wynagrodzeń. Chodzi o błędy w naliczaniu wynagrodzenia, nie wypłacanie wynagrodzeń, nie płacenie za pracę w godzinach nadliczbowych, zaniżanie świadczeń, nie wypłacanie odpraw przy grupowych zwolnieniach. Niestety, przy tak wysokim bezrobociu, coraz częściej zdarzają się takie niegodziwe praktyki zaliczane do „grzechów wołających o pomstę do nieba“. Problem w tym, że wielu pracowników nawet nie skarży się, bo obawiają się, że zostaną zwolnieni z pracy. Za wykroczenia przeciw prawom pracownika są niewielkie kary. Najczęściej pracodawcy ukarani dalej nie płacą pensji. Wołają płacić kary niż pensje. Utrata pracy, bezrobocie, niemożność znalezienia pracy, pomimo dobrego przygotowania prowadzi do wielkich frustracji, do poczucia zawodu życiowego, do wielkiej niechęci i nawet do wrogości do otoczenia, do agresji wobec otoczenia. Uważają, że wszyscy są winni ich sytuacji. Szczególnie dotkliwe są skutki bezrobocia dla życia rodzinnego. Ileż tam jest płaczu, ile jest krzywdy?! Kto otrze te łzy, które wylewają dzień po dniu nie mając środków do życia, będąc skazani na wybory: czy kupić lekarstwo, czy żywność, bo na jedno i na drugie ich nie stać. Jakże to destabilizuje życie rodziny, gdy ojciec i matka pozbawieni są autorytetu - postępuje degradacja społeczna całej rodziny. Potem beznadzieja doprowadza do przestępczości młodzieży. Bezrobocie sprzyja przestępczości. Połowa ankietowanych ludzi bezrobotnych stwierdziło, że bezrobocie jest dla nich życiową klęską. Bezrobotni przeżywają stresy, poczucie braku wartości, lęki o przyszłość, poczucie braku bezpieczeństwa. A tu wciąż i wciąż liczba bezrobotnych wzrasta. Staliśmy się krajem o katastrofalnym bezrobociu.

Staliśmy się krajem stałego deficytu w handlu zagranicznym. Ujemne saldo w handlu zagranicznym przekracza 50 proc. polskiego eksportu. Staliśmy się krajem bardzo zadłużonym, którego dług wewnętrzny i zagraniczny przekracza 100 mld dolarów. W 1989 r. Gierkowski dług wyniósł 48 mld dolarów. Gdy kraj jest tak zadłużony, to jak na urągawisko, buduje się piękne świątynie dla bożka pieniądze - wspaniałe banki. A tu nie ma mieszkań, nie ma pracy, w złym stanie są drogi. I tak polski okręt tonie, a my nie mamy nawet szalup ratunkowych. Nie ma wojska, nie mamy szlachetnych partii, nie ma sensownych praw, nie mamy kapitału, nie ma prawdziwych, wielkich mężów stanu. U de-



cydentów obowiązuje zasada - tym lepszy polityk, im bardziej sprytny i zakłamanym. Jak wielkie muszą być siły polskich Rejtanów, by się przeciwstawić tym w Ojczyźnie, dla których Ojczyzna już nic nie znaczy.

Jakże wielkie stoi przed nami zadanie, aby tworzyć Polskę solidarną i samorządną, „gdy duch narodu jest zatruty“, gdy walą się na nas bezbożne, ciemne siły, który nie chcą w Europie Polski katolickiej i narodu patriotycznego. Ekonomista Jan Sąddek w swojej pracy napisał takie słowa: „Minister Kwiatkowski, to człowiek którego nazwisko zapisze złotymi głoskami historia. Gdyby on zdziałał tylko to, że dał Polsce wielką Gdynię, to już zasłużył na wdzięczność narodu“. A cóż mają powiedzieć mieszkańcy Stalowej Woli, którym wicepremier dał na wiele lat warunki pracy i rozwoju, dał miasto, dał zakłady, dał perspektywę - dał Stalową Wolę. Widząc samozaparcie i wysiłek pierwszego pokolenia Polaków, niepodległej Polski, powiedział Kwiatkowski: „Najważniejszym zadaniem jest ukształtowanie człowieka zorganizowanego i zdyscyplinowanego w imię ideałów społecznych i państwowych. Człowieka wierzącego w swe duchowe siły. Natomiast celem administracji państwowej jest służba państwu, narodowi a nie własnym interesom“. On właśnie opracował program rozwoju kraju na lata wielkiego kryzysu światowego. Gdybyśmy go dzisiaj zapytali: Co ty premierze zrobiłbyś, gdybyś dzisiaj żył? Czy oddałbyś ster polskiej gospodarki w obce ręce? Czy doprowadziłbyś do sprzedaży obcemu kapitałowi polskich zakładów, polskiej ziemi? Skoro przyczyniłeś się do odzyskania niepodległości, skoro przyczyniłeś się do umocnienia Polski wolnej i niepodległej, skoro tyle włożyłeś wysiłku żeby przezwyciężyć kryzysy? Ciebie tak bardzo cieszyło morze, 10 lutego 1920 r. - zaślubiny z morzem. Dla Ciebie to było najważniejsze wydarzenie w życiu narodu. „Doszliśmy do tej granicy państwa, która niczego nie ogranicza, i niczego nie dzieli“. Te 72 km granicy morskiej starał się wykorzystać maksymalnie do powiększenia bogactwa narodu. A dzisiaj? Dziś polska flota nie istnieje. Zagrożona jest polska morska racja stanu. Istnieje kryzys gospodarki morskiej. Dotychczasowe działania ograniczały się głównie do dostosowania polskiego transportu morskiego do standardów UE, a nie do modernizacji, restrukturyzacji zgodnie z polską racją stanu. I pytamy: komu zawdzięczamy, że kolejne zakłady są zamknięte. Zaprzepaszczone szanse odbudowania Polski zgodnie z polską racją

stanu, zgodnie z naszym interesem narodowym. Polacy nie mogą czuć się spokojni o los swoich rodzin, gdyż nikt nie jest w stanie zapewnić im ochrony przed bankructwem, bo w partiach i związkach tu i ówdzie porobiły się „dwory“. Nie tak wyobrażali sobie Ojczyznę, robotnicy strajkujący w 1980 r. Toteż musimy być solidarni, musimy być razem, bo tylko w jednoświata nasza siła. 23 rocznica podpisania Porozumień Sierpniowych jest nie tylko okazją do świętowania demontażu komunizmu, tego nieludzkiego systemu, ale jest też powodem do smutku, do wielu lęków. W czasie, gdy postępuje zubożenie społeczeństwa nie tylko nie przychodzi się z pomocą temu społeczeństwu, ale coraz bardziej zmniejsza się środki na cele społeczne i na osłony socjalne, na zasiłki, na służbę zdrowia. Natomiast rządzący pensje śrubują coraz wyżej dla siebie. Ci co mają wielkie zarobki łamią prawo, żeby mieć jeszcze większe, kosztem tych którzy mają bardzo mało, albo w ogóle nic nie mają.

Arogancja władzy powoduje, że na oczach społeczeństwa w sposób jawny, wciska się te wypracowane przez naród pieniądze społeczne do prywatnych kieszeni obcym, gdy obok padają kolejne zakłady pracy, coraz więcej ludzi bez pracy i bez środków do życia. I znowu jak 23 lata temu trzeba wracać do Solidarności, do obrony godności człowieka, do obrony praw pracowników, do obrony miejsc pracy, do obrony rodzin, zakładów pracy, do obrony Polski!

Chciałbym podziękować za wszelkie akty solidaryzowania się z pracownikami Huty Stalowa Wola a teraz również z górnikami, z protestującymi pracownikami innych zakładów pracy. „S“ jest siłą, która podtrzymuje na duchu tych ludzi. Zmusza do rzetelnych i twardych negocjacji. Wtedy korzyści nie będą tylko po jednej stronie - będą po obu stronach.

Nie byłoby protestów, marszów na Warszawę i blokad, gdyby postulaty ludzi pracy nie były lekceważone, gdyby nie doprowadzano ludzi do rozpacz. Władza ma media. Pytam się: dlaczego nie rozmawiają z narodem? Czemu lekceważy sobie głosy ludzi, którzy dźwigają największy ciężar? Przecież to naród wybrał ich do władzy. W górniczej manifestacji na ulicach Warszawy, policja zatrzymała 7 górników. Prokuratura rozważyła postawienie zarzutu czynnego niszczenia mienia. Najpierw 27 tys. górników wystawili do wiatru groząc im zwolnieniem z pracy, każąc iść na śmietniki, a teraz straszą prokuraturą. Komu na tym zależy, żeby tak postępować z ludźmi? Tu się ich ściga a już od

5 lat ks. Prałat Zdzisław Peszkowski rabiega o ukaranie winnych opublikowania znieważającego Ojca Świętego tekstu w Trybunie. Sprawa była kilkakrotnie umarzana, „bo to Jan Paweł II powinien wystąpić z oskarżeniem jako poszkodowany“.

Tak się czują mocni, pewni, butni i zarozumiali. Za kilka dni jubileusz 25 lecia pontyfikatu Jana Pawła II. Wyznał on, że jeżeli mógł coś zrobić w czasie swojego pontyfikatu, to dzięki modlitwie różańcowej. Powiedział, że nieustanna modlitwa różańcowa wciąż odświeża jego siły. Sto dwie pielgrzymki, ponad tysiąc osób wyniesionych do chwały ołtarza, błogostawionych, świętych tyle różnych wydarzeń o epokowym znaczeniu dla Kościoła i dla świata w czasie 25 lat Jego pontyfikatu. Ta skromna postać w bieli, mimo wielkiego cierpienia, niestrudzenie wciąż przemierza świat i wszędzie głosi, że w końcu „Niepokalane Serce Maryi zatryumfuje w świecie“. Głosi, że ten świat będzie miał w końcu ład i porządek w którym będzie poszanowanie dla każdego życia ludzkiego od poczęcia do samej śmierci. Głosi i wierzy w to, że rodzina i tylko rodzina będzie miejscem wzrastania w Bogu. Wierzy w to i głosi, że ludzie coraz bardziej nauczą się troszczyć o siebie wzajemnie, solidarnie nieść pomoc biednym, potrzebującym i bezrobotnym, że coraz bardziej ludzie będą wrażliwi na krzywdy, na potrzeby najsłabszych, że coraz bardziej będziemy dążyć do zmniejszenia różnic między najbiedniejszymi i najbogatszymi w świecie. „Żarliwe odmawianie różańca - mówi Ojciec Święty - może zmienić losy świata“. A więc módlmy się na różańcu aż do zwycięstwa! Potęga sił piekielnych jest ogromna. Doświadczamy tego na każdym kroku. Tu nie można sobie niczego lekceważyć. Chrystus Pan ma moc ażeby zniszczyć potęgę piekielną, da nam siłę, że się nie poddamy! Ten właśnie Zjazd dzisiejszy da będzie światło w tym tunelu, w drodze do zwycięstwa. Wezwiemy cały naród aby poderwał się do zwycięstwa, do zwycięstwa prawdy, sprawiedliwości miłości i pokoju w Ojczyźnie naszej. Przecież jesteśmy Polakami, Polak Polakowi zawsze ma być bratem. Polska jest naszą matką, a matce nie wolno mówić źle.

Komplet uchwał, stanowisk i apeli XVI KZD NSZZ „Solidarność“ ukaże się w następnym wydaniu biuletynu.

Iść drogą sprawiedliwości

Rozmowa z Krzysztofem Jurgielem – Posłem na Sejm RP

- 12 października w Województwie Podlaskim odbędą się uzupełniające wybory do Senatu. „Prawo i Sprawiedliwość” zdecydowało się podejść do nich bardzo poważnie. Skąd ta decyzja?

- Po pierwsze muszę przyznać że nie cieszą mnie te wybory, tak jak nie powinny cieszyć wszystkich odpowiedzialnych Polaków. SLD zdecydowało się obciążyć budżet państwa kwota 3 mln zł po to tylko, aby zaspokoić ambicje polityczne swoich działaczy. Jeśli jednak doszło do tej sytuacji, należy ją wykorzystać, aby dać społeczeństwu szansę aby mogło ono wypowiedzieć się przeciwko systemowi rządów lewicy, przeciwko nadużyciom, aferom, korupcji i najzwyczajszemu złodziejstwu. 12 października każdy z Podlasian będzie mógł pokazać, czy jest zwolennikiem formacji Leszka Millera i jego kolegów. Państwo i społeczeństwo polskie są w takim stanie, że taka deklaracja może wiele zmienić, a wręcz zapoczątkować proces odrodzenia tożsamości społecznej. Dlatego zdecydowałem się kandydować, traktując to przede wszystkim jako wyzwanie wobec ludzi rządzących obecnie w naszym kraju. Prawica musi wykazać, że jest zdolna pokonać SLD w otwartej walce. Poza tym uważam, że sytuacja w Senacie, zdominowanym przez SLD, wymaga wzmocnienia działań opozycji, tak aby rzeczywistą stała się zasada naprawy prawa w Izbie Wyższej.

- Polskie przemiany, uznane w Europie za pionierskie, mam wrażenie iż stanęły obecnie na rozdrożu. Pojawiają się pytania, czy Polska idzie we właściwym kierunku...

- Zastanawiam się niejednokrotnie, czy nie za wysokie koszty płacimy za odzyskanie wolności politycznej i gospodarczej. Bezrobocie ogarniające miliony Polaków osiągnęło najwyższy, niebezpieczny poziom. Zachwiało bezpieczeństwem ekonomicznym i społecznym rodziny. Szczególnie młodzi ludzie, pozbawieni perspektyw, nawet z dyplomami wyższych uczelni, czują się niepotrzebni w kraju. A nad wszystkim dominuje przekonanie - zresztą potwierdzone aferami - o powszechnej korupcji aparatu urzędniczego i ciemnych związkach części polityków ze światem przestępczym. Obecnie rządząca koali-

cja na początku wiele obiecywała, lecz na tych obietnicach zakończyła.

- Panie Pośle, z życia politycznego wciąż nie znika słowo reforma. Ostatnio najczęściej mówi się o potrzebie reformy finansów publicznych. Pan jest blisko tych spraw, pracując w sejmowej Komisji Finansów Publicznych.

- Już drugą kadencję jestem w tej komisji. Nie ukrywam, że reforma finansów publicznych jest potrzebna i powinna być przeprowadzona. Zasadniczą kwestią jest, aby pieniądze budżetu państwa, i te znajdujące się w dyspozycji samorządu były przeznaczane na cele rozwojowe, a nie przejadane, marnotrawione. Stąd konieczność dokładnej kontroli, czy są one efektywnie wydawane. Pokazna część pieniędzy budżetowych przechodzi przez rozmaite agencje i fundacje, obstawione przez spółki i firmy na zasadzie układów towarzysko-politycznych.

- Społeczeństwo, zwłaszcza ludzie biedniejsi obawiają się przykręcania wydatków na pomoc socjalną...

- Te obawy są zrozumiałe. Jestem zwolennikiem doprowadzenia do umowy społecznej, w której powinniśmy zawrzeć jednoznaczne cele bliższe i dalsze. Wszyscy, niezależnie kto rządzi, oczekujemy realnego wzrostu ekonomicznego. Jednakże bez polityki rządu, nastawionej na widoczny, konkretny a nie statyczny rozwój gospodarczy, niewiele da się zrobić. Jeśli gospodarka ruszy zdecydowanie do przodu, to znajdziemy też więcej środków nie tylko na pomoc socjalną, ale też na oświatę, ochronę zdrowia.

Z reforma finansów wiąże się funkcjonowanie administracji publicznej, państwowej samorządowej, bez korupcji i wszelkich patologii. Chodzi bowiem o jakość rządzenia, przejrzystość podejmowania decyzji i uczciwe traktowanie obywatela w urzędach. Moja partia „Prawo i Sprawiedliwość” zgłosiła szereg rozwiązań legislacyjnych, m.in. nowelizację kodeksu karnego, który przewiduje konfiskatę mienia za korupcję, kradzież, afery gospodarcze

- W ochronie zdrowia zapowiadanej poprawy ciągle nie widać.....

- Zamiast usprawnić funkcjonowanie kas chorych, usunąć niedomagania uciążliwe dla pacjentów i lekarzy, powołano scentralizowaną instytucja NFZ.

Obecna sytuacja w służbie zdrowia jest o wiele gorsza. Centralne zarządzanie środkami finansowymi nie zdaje egzaminu. Zadłużenie placówek rośnie z dnia na dzień. Sytuacja dojrzeła do przeprowadzenia kompleksowej naprawy systemu finansowania i bardziej wnikliwego nadzoru właścicielskiego. Prywatyzacja jest tylko częściowym rozwiązaniem. Państwo bowiem nie może uwolnić się od obowiązku zapewnienia właściwej opieki zdrowotnej.

- Może zachciałby Pan Poseł powiedzieć trochę więcej o prywatyzacji...

- To temat na długą rozmowę. Prywatyzacja stała się niezbędną częścią przemian. Tamta socjalistyczna ekonomika opierała się na księżycowych zasadach. Rzeczywiście, pokładaliśmy duże nadzieje na poprawę naszej gospodarki w wyniku przekształceń własnościowych. Może zbyt duże. Ostatnio coraz głośniejsze mówi się o patologii w procesach prywatyzacyjnych. Dokonuje się ich zbyt pośpiesznie, byle sprzedać zakład, nierzadko cwaniakom, ludziom przedziwnych układów. Zamiast tworzyć miejsca pracy, to się je likwiduje. Dramat ludzi bezrobotnych rozgrywa się na oczach całej Polski. Rząd pozoruje działania pomocowe, a odpowiedzialności za złodziejską prywatyzację nikt nie ponosi.

W naszym regionie z prywatyzowaniem również nie było wszystko w porządku. Nie mogłem być obojętny na poważne zagrożenie utraty pracy i próby likwidacji fabryk. Wielokrotnie interweniowałem, gdy źle się działo w białostockim Bison-Biał, Fastach, Cefarmie, gdy sprzedawano Francuzom elektrociepłownię, a niedawno w zambruskim Zamtexie. Były to interpele poselskie, wystąpienia z trybuny sejmowej. Część spraw udało się pomyślnie załatwić. Udało się powstrzymać niewłaściwe posunięcia administracji gospodarczej.

- Zasiada Pan również w Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Ta część polskiej gospodarki wymaga szczególnej troski.

- Wieś polska poniosła i nadal ponosi olbrzymie koszty przemiany. Tym bardziej, że polityka rolna w tych latach nie wspierała rozwoju. Podstawowym celem, którym powinniśmy się kierować przy wejściu do Unii jest zachowa-



niedziela, 12 października

TAK dla JURGIELA to NIE dla MILLERA



PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ

nie jak największej ilości gospodarstw rodzinnych, uchronienie ich przed miazdząca konkurencją farmerów zachodnich. A nade wszystko chodzi o zapewnienie bezpieczeństwa żywnościowego narodu.

Jak najszybciej Polska wieś powinna uzyskać znaczącą poprawę dochodów w rolnictwie. Inaczej nie ma co mówić o obniżce kosztów produkcji oraz z modernizacji technologii. Przykładam dużą wagę do interwencyjnej roli państwa, które umożliwi zrównoważony rozwój obszarów wiejskich. Różnorodność produkcji w rolnictwie, odpowiednio do potrzeb dzisiejszych i przyszłych, a także rozwój pozarolniczej działalności może przynieść większe dochody, ograniczenie bezrobocia. Przez edukację trzeba wyrównać szansę rozwoju społeczności wiejskich.

Mówiąc natomiast o konkretach, przypomnę, iż interweniowałem by przyspieszyć tworzenie koncernu „polski cukier”, o zwiększenie dotacji dla producentów mleka, zabiegałem o lepszy i sprawniejszy skup zboża. Pomogłem utrzymać się na rynku drobnym hodowcom trzody chlewnej, których chciały pozbyć się Zakłady Mięsne w Białymstoku.

- Województwo podlaskie przez całe lata traktowano peryferyjnie jako gorszą dzielnicę Polski. Czy dalej tak musi być?

- W polityce kolejnych rządów, rzeczywiście, nasz region był pokrzywdzony. I dlatego obecnie wymaga zdecydowanej interwencji państwa. Niezbędne są znacznie większe środki na budowę

infrastruktury technicznej - drogi, koleje, lotnisko, co poprawi wizerunek województwa, konkurencyjność i dostępność naszej gospodarki, by w efekcie przyciągnąć pokaźne inwestycje. Stąd moja determinacja w walce o budowę trasy Via Baltica, wiodącej przez Białystok, a także nowoczesnej drogi Lublin - Białystok - Augustów. Pomimo ciągłych protestów środowisk ekologicznych, sprawa wydaje się przesądzona. Należy też przeznaczyć pieniądze na rozwój przemysłu rolno-spożywczego, tak aby surowce przetwarzać na miejscu zamiast wozić po Polsce. Stworzy to miejsca pracy, a zdrowa żywność znajdzie odbiorców za granicą.

- Mandat poselski piastuje Pan już drugą kadencję. Z rozmowy widać, że jest Pan wyjątkowo zapracowanym posłem, aktywnym w Sejmie i poza nim.

Posłem zostałem, by służyć społeczeństwu oraz tej ziemi, z której pochodzę. Skoro wyborcy mi zaufali, to nie mogę ich zawieść. Chcę przede wszystkim pomagać mieszkańcom, starać się o rozwój gospodarczy regionu. Wykorzystuję wszelkie formy działalności poselskiej. W tej kadencji zgłosiłem ponad 70 interpelacji, ponad 170 razy występowałem z trybuny sejmowej w sprawach konkretnych regulacji prawnych i oceny polityki rządu - przeważnie krytycznie. Złożyłem do premiera i ministerstw około 30 zapytań, ponadto interweniowałem ponad 200 razy w indywidualnych sprawach obywateli oraz zakładów pracy.

Zajmuję się wszystkimi sprawami, z którymi przychodzą do mnie ludzie. Spotkania z wyborcami niezwykle sobie cenię. Żadnej prośby, żadnej sprawy nie pozostawiam bez odpowiedzi. Są one często podstawą do interpelacji poselskich. Tak było, w przypadku zawyżania cen leków, podwyżki dla nauczycieli oraz pieniędzy potrzebnych na opiekę społeczną. W czasie spotkań ludzie mówią co im dokucza, co oburza. Najbardziej bulwersuje ich sposób sprawowania władzy, szczególnie afery, korupcja i zbyt małe zainteresowanie rządu, by zaradzić narastającemu bezrobociu. Domagają się od władzy normalnego funkcjonowania gospodarki i administracji publicznej.

- W tym kontekście ważny jest problem udziału katolików w życiu politycznym, w którym jakże często zapomina się o etyce, o uczciwości.

- Właśnie niedawno została ogłoszona Nota Kongregacji Nauki Wiary dotycząca kwestii związanych z udziałem katolików w życiu politycznym. Cieszę się, że taki dokument powstał. Potwierdza on moje przekonanie, że wiara nie jest sprawą prywatną i osobistą. Jeśli jesteś wierzący, to pokaż, że w swoim życiu, w pracy postępujesz zgodnie z Dekalogiem, z etyką katolicką.

Do polityki nie można przykładać tylko miary skuteczności, opłacalności. Również moralnością można i trzeba mierzyć postępowanie polityka. Obowiązkiem katolika jest iść drogą dobra, uczciwości i zmierzać do realizacji dobra wspólnego. ■

Bojkot wyrobów Danone

Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” Spółdzielni Mleczarskiej Maćkowy w Gdańsku zaapelowała o bojkot wyrobów koncernu Danone, który chce zlikwidować zakład cukierniczy LU Polska w Jarosławiu (dawniej San SA).

Związkowcy w ten sposób chcą wyrazić swoje poparcie dla działań kolegów z firmy LU Polska mające na celu utrzymanie produkcji w Jarosławiu i zapewnienie miejsc pracy dla blisko 500 osób.

W Jarosławiu 22 września odbyło się spotkanie przedstawicieli LU Polska ze związkowcami, na którym przedstawiono propozycję rozpoczęcia negocjacji. Będą one dotyczyły utworzenia spółki produkującej wyroby pod dawną marką San. W celu omówienia szczegółów odbędą się kolejne spotkania. Pierwsze zaplanowane jest na 10 października. W wydanym wspólnie po spotkaniu wspólnie komunikacie uczestnicy napisali, że przebiegało ono w otwartej atmosferze, która powinna po uspokojeniu sytuacji zewnętrznej i przy woli kompromisu z obu stron zawocować konkretnymi rozwiązaniami.

Apel

Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” Spółdzielni Mleczarskiej Maćkowy zwraca się z apelem o bojkot wyrobów koncernu Danone, trwającego w zamiarze likwidacji jarosławieckiego zakładu cukierniczego LU Polska S. A. (dawna fabryka San S.A.). Rezygnacja z kupowania wyrobów Danone będzie ostrzeżeniem dla dużych międzynarodowych koncernów inwestujących w Polsce, którym chodziło przede wszystkim o „kupienie” ogromnego rynku zbytu dla swoich produktów, a nie o prowadzenie produkcji dającej zatrudnienie obywatelom naszej ojczyzny. ■

OŚRODEK SZKOLENIOWY OLC

👉 ORGANIZUJE KURSY 👈

1. PODSTAW OBSŁUGI KOMPUTERA PC

60 godzin lekcyjnych. CENA: 300,00 zł

PROGRAM KURSU:

@ SYSTEM OPERACYJNY - WINDOWS '98

@ EDYTOR TEKSTÓW - WORD,

@ ARKUSZ KALKULACYJNY - EXCEL.

@ INTERNET

godz. 8.00 - 11.30 - od poniedziałku do piątku

11.30 - 14.45 - od poniedziałku do piątku

15.30 - 18.45 - od poniedziałku do piątku

18.45 - 21.10 - od poniedziałku do piątku

9.00 - 14.30 - w sobotę i niedzielę

2. KSIĘGOWOŚCI KOMPUTEROWEJ

GODZ. 17.00-20.00 OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU

75 godzin lekcyjnych. CENA: 480,00 zł

@ PODSTAWY RACHUNKOWOŚCI (45 GODZ. L)

@ SYSTEM FINANSOWO-KSIĘGOWY (30 GODZ. L.)

ZGŁOSZENIA - ul. SURASKIEJ 1, pokój nr 200

☎ 742-27-97

DLA CZŁONKÓW ZWIĄZKU I ICH RODZIN

50% ZNIŻKI

OFERTA WAŻNA DO KOŃCA 2003 r.

OBOWIAZUJE PISEMNE ZGŁOSZENIE KZ

Z POTWIERDZENIEM CZŁONKOSTWA

W ZWIĄZKU, GODZINY KURSU I TEL.KONTAKT.

BIULETYN INFORMACYJNY
NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”
REGIONU PODLASKIEGO

SOLIDARNOŚĆ

ADRES REDAKCJI: ul. Suraska 1, pok. 203, 15-093 Białystok,
tel. 7423-246 w. 310, fax 742-32-48

REDAKCJA: Mirosław Markowski (red. naczelny)

Artur Jan Szczęśny (sekretarz redakcji),
oraz Zespól.

WYDAWCA: Zarząd Regionu Podlaskiego NSZZ „Solidarność”.